

Izabela Szafrńska, Aniele słabych

aniele Boży, strózu słabych
ty zawsze przy mnie, prz mnie stój
gdy słowo niby ostrze szpady
zadaje mi serdeczny ból
gdy chciałbym dusić białą szyję
bo sprawiedliwy we mnie gniew
aniele Boży ze mną na chwile
trwaj i mi ostudź krew

ja tylko chciałem jeszcze spojrzeć
na krwawo rdzawy ziemi skraj
aniele słabym i pokornym
daj wytrwać w niepokorze, daj

kiedy ostatnią już szalupę
porwały męty chciwych wód
i nie ma już nadziei głupiej
i się odwrócił nawet bóg
spraw, by mi strach nie spłoszył serca
by się nie wyrwał z moich ust
daremnej skargi krzyk: Morderca
niech bierze, co darował wprzód

ja tylko chciałem jeszcze spojrzeć
na krwawo rdzawy ziemi skraj
aniele słabym i pokornym
daj wytrwać w niepokorze, daj